

G L O S

Chreptowicz J. Glos (18^{ty} / XII / 1789)

TOACHLMA

CHREPTOVICZ

PIOTR CZAJKA

Wydawnictwo...

KEN...

...

...

Z

...

G Ł O S

M/3

Pasnie Wielmożnego Smci Pana

JOACHIMA
CHREPTOWICZA

PODKANCLERZEGO LITT:

Na Sessyi Seymowej D. 18. Grudnia R. 1789

M I A N Y.



W NAYIASN: KROLU PANIE MOY MILIGIEYSZUR
PRZESW: RZPLITEY SKONF: STANY!

ZEbym mówił za Miastami, nietylko nay-
duię to w obowiązkach Urzędu mego, ale czu-
ię nadto w obowiązkach Obywatelskich, w obo-
wiązkach tych, które silnie mnie wiążą do
losu Oyczyzny moiey, bo znam, iak wiele
Jęy zależy na tym, ażeby Miasta w Kraiach
Rzeczypospolitey były kwitnące.

(1)

XVIII. 2. 399



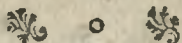


Czym się to dzieie? Przezacne STANY!
że na każdym Seymie, że w ogólnych głosach słyszymy potrzebę dźwignienia, z upadku Miast Kraiowych; mimo to iednak, ilekróć ta materya przychodziła do Seymów, znaydowała otwarte czasem, częścicy ukryte, silne iednak zawsze opory, które albo niedopuszcicy napisać Praw powszechnych dla Dobra Miast potrzebnych, albo przeszkodziły, żeby napisane o Miastach, były dla nich zbawienne. Naydujemy w ostatnich Seymach za Panowania Waszey KROLEWSKIEY Mości, Prawa niektóre dla Miast, których iednak zbawienny skutek uchylony iest rozmaitemi w tychże Prawach excepcyami, a w tymże czasie inne Prawa uboczne, Stanowi Mieyskiemu szkodliwe, a przeto większe do upadku Miast zbliżenie. Przyczyny tego są, iż nie ten był charakter przeszłych Seymów, iaki w dzisiejszym naydujemy; chybnę Prawodawstwa wyroki względem Miast wpływały z widoków prywatnych, z chęci porządzania się Stanem niższym, z chciwości kierowania ku sobie zysków Miastóm należących, a niedokładność

formy w stanowieniu Prawa, czyniła łatwość zepsucia najlepszych nawet chęci i zamysłu Przewodawców. Nie te to były Seymy, Przewacne STANY! które zagrzany sercem oddały Ojczyźnie dziesiątą część dochodów swoich; które do uchwał Ojczyźnie pożytecznych wyzuwały się z miłości własney, z przesądów dawnych. Znając Ducha, iakim dziś Przewacne STANY są dla Ojczyzny swojej, znając ich światło, podniesionym umysłem podają swoje proźby, w tey ufności, iż albo odeydu z pożytecznemi dla siebie Prawami, albo ich nigdy już w Polszcze mieć niebędą.

Nietrzeba Przewacne STANY! ażebym Wam tłumaczył, iak iest ścisły związek szczęśliwości majątków naszych Ziemskich, z szczęśliwością Miast Kraiowych, bo te prawdy są Wam dobrze wiadome. Zeby Miasta podźwignąć, trzeba podnieść i rozszerzyć industrię Stanu Mieyskiego, trzeba wyprowadzić go z podłości, w iakiey mniemania publiczne, z Praw i zwyczajów im przeciwnych wypływające, ten Stan utrzymują, trzeba znieść z rzemioł, z

(2)



handlów cechę niesławy i nikczemności. Dawni Królowie czynili to udziałem Przywilejami dla Miast niektórych, a te Miasta kwitnęły; Waszą rzeczą jest Przekazanie STANY, uczynić to Prawem powszechnym dla Miast wszystkich, a obaczycie wkrótce skutki poprawy Miast, i bogactwa ich po żyłach Kraiu rozchodzące się.

W proźbach, które od Miast są Wam przez Nas podane, Przekazanie STANY, znajduję niektóre sprawiedliwe, i których odmówić Miastóm, przez szlachetność serc Waszych niezechcecie, są niektóre uwagi i stosowania ich generalnego rządu Rzeczypospolitey potrzebujące; niedając dziś o nich w szczególności zdania mego, tym kończę tylko, iż jeżeli STANY Rzeczypospolitey oświeconym Prawodawstwem dadzą życie Miastom martwym, uczynią Epokę Seymu dzisiejszego sławną potomności, wielbioną od Ludu.



XVIII. 2. 399.
<http://rcin.org.pl>

3171

XVIII. 2. 399